Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 70 Lwów, Poniedziałek dnia 24 Marca 1924 Rok XLII

PRENUMER…
Miesięczn…
6,000.000…
do domu…
z przes…
6,50.000…
państw.

CENA NUMERU
250.000
marek polskich.
Na dworcach kolejow.
300.000 mp.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 8 gr. Nadesłane 20 gr. Nekrologja 15 gr. Na pierwszej kol. 30 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 27 gr. Po kronice i komun. 22 gr. Dział ekonom. 30 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 3 gr. Kupno i sprzedaż 5 gr. Matrym. 6 gr. Posz. pracy 2 gr. Paski na kolumn. tekst. po 27 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

1. złp. = 1,800.000 mp. Ceny ogłoszeń w zł. p. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

W drodze do Londynu.

CHORROBA FRANKA I LEKARZE Z CITY LONDYŃSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, w marcu.

Jeśli komu zdarzyło się podróżować po Europie w ciągu kilku ostatnich lat powojennych, zaobserwować mógł ciekawe zjawisko, które powtarzało się w kilku państwach ze ścisłością reguły matematycznej. Kraje, które przechodziły wstrząśnienia walutowe i przeżywały spadek własnego pieniądza, stawały się Eldoradem dla posiadaczy mocnej waluty, ponęta, wabiąca taniością i dostępnością wszystkiego, czego się zapragnęło. Nasza stolica, Warszawa, podobnie jak i Berlin czy Wiedeń, przez pewien czas była najtańszem miastem w Europie. Ale z nieubłaganą pewnością zjawisko większego spadku waluty od wzrostu cen odwracało się wszędzie: w chwilach dojścia chaosu walutowego do najwyższego stopnia i kiedy z jednej strony zupełna ruina rynku pieniężnego, a z drugiej — mobilizacja wszystkich sił państwa i heroiczna pomoc zatrzymywały spadek wartości pieniądza — drożyzna wzrastała dalej aby się utrzymać na wysokości większej od przeciętnych cen światowych. Kraje najtańsze — stawały się najdroższemi. Na własnej skórze najlepiej to odczuliśmy.

Tych kilka słów winienem dla wyjaśnienia sytuacji, w której znalazła się Francja i jej stolica Paryż w ciągu lutego i początku marca, kiedy dolar z 17 skoczył do 29 a funt angielski z 70 do 119! Paryż w ciągu miesiąca zasłynął, jako najtańsze miasto w Europie. Setki tysięcy cudzoziemców napłynęły do Francji, zapełniły hotele, wędrowały od sklepu do sklepu dla zrobienia „kokosowych" zakupów. Francja, dłużej niż inne kraje opierała się wzrostowi drożyzny, wywołanemu gwałtownym spadkiem pieniądza — i istotnie, życie we Francji było dla cudzoziemców bardzo tanie. Ale organizm gospodarczy Francji okazał się zdrowym i wytrwalszym od innych, jej organizacja finansowa tęższa, energia i rada w tępieniu spekulacji giełdowej — istotna a zaufanie zagranicy dla pieniądza francuskiego niezupełnie zachwianem. 11 marca nastąpiło przesilenie i kurs walut obcych zaczął spadać z większą jeszcze szybkością od tej, w której nastąpił wzrost. Kiedy piszę te słowa, funt angielski wart jest nie więcej jak 92—93 franki. Na razie więc położenie jest uratowane i kilka tygodni przesilenia przeszły dla Francji bez wielkich wstrząśnień. Francja uniknęła tego, co przeszły inne kraje, które nie umiały w porę wstrzymać spadku swego pieniądza.

Zjawisko, które obecnie obserwowaliśmy we Francji, zasługuje na baczną uwagę. Przyczyn spadku franka szukać należy przedewszystkiem w tem, że budżet Francji nadal jest deficytowy. Deficyt wywołany jest nie normalnemi wydatkami, lecz temi, których pokrycia oczekuje się ze sum odszkodowawczych niemieckich: są to olbrzymie wydatki pensyjne dla inwalidów wielkiej wojny oraz wdów i sierót, dalej kredyty na odbudowę kraju. Pozatem polityka zagraniczna rządu francuskiego nie znajduje, jak wiadomo, aprobaty wszystkich prawie państw Europy, odgrywających rolę w międzynarodowym świecie finansowym, w pierwszym rzędzie Anglji. Wreszcie nie należy zapominać, że Francja ma wrogów, i to potężnych, umiejętnie kierujących z Berlina robotą antifrancuską. I oto, w rocznicę okupacji Zagłębia Ruhry, rozpoczęły się czarne dni dla franka francuskiego.

Atak przypuszczony na franka udał się wyśmienicie na początku, ale kiedy stał się zbyt groźny; Francja odnalazła w sobie siły dla skutecznego odparcia go. Powodzenie towarzyszyło niedługo wrogom franka, zwycięstwo zostało jednak przy Francji, jak podczas wojny światowej. I jak podczas wojny, tak i w tej krótkiej kampanji, którą opisuję, do zwycięstwa walnie przyczynił się wierny, mimo wszystko, sojusznik Francji — Wielka Brytanja. I to nietylko ze względów na przyjaźń i sympatję. Jak interesy imperjum brytyjskiego zmusiły je do wzięcia udziału w wojnie ramię przy ramieniu z Francją, tak samo interesy gospodarcze Anglji w pierwszej linji spowodowały, że z Londynu dano hasło pomocy w ratowaniu franka. Upadek bowiem franka byłby klęską poważna i dla Anglji: konkurencja gospodarcza Francji wzrosłaby niepomiernie, przemysł angielski byłby pozbawiony na najbliższy okres dalszych jeszcze rynków zbytu, które otworzyłyby się dla tanich towarów francuskich, płatnych w deprecjonowanej walucie; sprawa długów międzysojuszniczych zagmatwałaby się do niemożliwości i zagroziłaby bezpośrednio Anglji, która zobowiązała się wobec St. Zjednoczonych; spadek franka już zaczął pociągać za sobą spadek funta. Splot zawikłań gospodarczych stałby się groźny dla całej Europy.

Z tego zdawały sobie sprawę zarówno rząd angielski, jak i kierujące czynniki City londyńskiego. Bank angielski zaofiarował bankowi francuskiemu kredyt w wysokości 4 miljonów funtów. Dyrektor Bank of England, p. Norman Montagen, udał się do Paryża. Pisma donoszą, że uczynił to w porozumieniu i z inspiracji premjera angielskiego p. Ramsay Mac Donalda. W tym właśnie fakcie jak najjaskrawiej uwydatniła się zależność wzajemna Francji i Anglji, i konieczność utrzymywania nadal stosunków przyjaźni i współpracy. W rozwoju stosunków francusko-angielskich wypadek ten ma niemniej doniosłe znaczenie dla ich naprawy, aniżeli korespondencja dyplomatyczna szefów rządu.

Jan Kozłowski.*)

*) Korespondencja powyższa jest pierwszą z cyklu oryginalnych korespondencji zagranicznych, których nadsyłanie zapewnione mamy u wyżej podpisanego autora, bawiącego obecnie za granicą. — Przyp. Red.

Z charakterystycznych metod endecji.

Incydent na sejmowej komisji budżetowej. — Atak endecji na prezesa Najw. Trybunału. — Małoduszne suplikacje.

Warszawa, 22. III. Tel. wł. (G) Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej; prowadzono obrady nad budżetem prezydjum Rady min. W trakcie dyskusji pos. Rymar (Z. L. N.) postawił demonstracyjny wniosek aby w pozycji uposażenia Najw. Trybunału Administr. skreślono 1 złp. Pos. Rymar motywował swój wniosek tem, że prezes N. Trybunału p. Sawicki wziął udział w bankiecie na cześć Aleks. Lednickiego bezpośrednio po odrzuceniu przez sąd okręgowy skargi Lednickiego przeciw redaktorowi „Gaz. Warsz." Wasilewskiemu. Prez. Najw. Tryb. p. Sawicki w odpowiedzi tłumaczył się bardzo długo: poszedł na bankiet bo p. Lednicki jest jego dawnym znajomym, ale gdy spostrzegł, że bankiet ma charakter polityczny i skierowany przeciw sądom, z bankietu tego wyszedł. To tłumaczenie się p. Sawickiego przekonało Z. L. N. i pos. Rymar wniosek swój cofnął. Sprawa jednak wywołała ostry sprzeciw ze strony posłów Anusza, Wyrzykowkiego i Łypacewicza. Fakt sam pozostał charakterystyczny jako sposób oddziaływania na opinję sędziów w ich życiu prywatnem.

Z tajników dyplomatycznej gry.

Czesi autorami afery „o tajnej umowie"? — Akcja na zniżkę franka?

Warszawa 22 III. Tel. wł. (G). Z Londynu donoszą do Warszawy: „W tutejszych kołach politycznych dają do zrozumienia, że dokumenty o tajnym układzie czesko - francuskim miały być podsunięte w Berlinie przez samych Czechów. — Politykom praskim chodziło,by w takim razie o okazję do wyjaśnienia rządowi angielskiemu, że Czechy bynajmniej nie żywią nieprzyjaźni do Niemiec i że nie pójdą na „awanturnicze antyniemieckie zapędy Francji". Układ francusko-czeski wywarł w Londynie złe wrażenie zwłaszcza, że odrazu łączono z nim pogłoski o tajnem porozumieniu, nie przedstawionem Lidze Narod. do zarejestrowania.

Ogłoszenie falsyfikatów służy Czechom za podkład do usprawiedliwiania się w Londynie i do zyskania na nowo gruntu, który p. Benesz w ostatnim czasie utracił.

Warszawa 22 III. Tel. wł. (G). Z Berlina donoszą do Warszawy: „Z Wiednia nadeszła tu wiadomość, że dokumenty czesko - francuskie złożył w Berlinie Castiglione w porozumieniu ze Stinnesem; szło im o nową ofenzywę przeciw frankowi francuskiemu.

Płacimy:

Frank waloryzacyjny 23. marca	1800000
Frank waloryzac. na 24. marca	1800000
Frank kolejowy od 15—31 III.	1800000
Frank pocztowy 15—31 III.	1800000
Frank tytoniowy od 17—23 III.	1800000
Dolar	9300000
List zwykły . . .	250000
1 klg. chleba . . .	540000

—oo—

Arcybiskup Cieplak uwolniony.

Moskwa. (Pat.) Komunikat ros. radiostacji: Prez. Komitetu wyk. postanowiło złagodzić (Dosłowne wyrażenie brzmi: „metiger paine" — przyp. Red. P. A. T.) arcybiskupowi Cieplakowi skazanemu przez Komitet Wykonawczy RSSR. karę 10 lat więzienia na wydanie go Polsce.

Warszawa. (AW.) W związku z wiadomością o postanowieniu wydania ks. Cieplaka Polsce, premier Grabski odbył konferencję z biskupem Sapiehą.

Z prac Komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Budowa portu w Gdyni. — Przewóz poczty do Ameryki. — Opłaty wywozowe.

Warszawa. (Pat.) Komitet ekonomiczny Rady ministrów zajmował się na posiedzeniu dnia 21 b. m. sprawą budowy portu w Gdyni. Komitet ustalił zasady finansowe i techniczne, na których oparte mają być ostateczne rokowania z przedsiębiorstwami starającemi się o uzyskanie budowy portu. Komitet ekonomiczny zatwierdził umowę z United Baltik Corporation o przewóz poczty do Ameryki. Wywóz mięsa wieprzowego z wyjątkiem słoniny zwolniono od opłat wywozowych.

Chory p. Zamoyski, czy nasz aparat zagraniczny?!

Warszawa 22 III. Tel. wł. (G). Zapowiedziane na dziś posiedzenie komitetu politycznego ministrów, na którem miała się odbyć dyskusja nad sprawozdaniem p. Skirmunta w sprawie Kłajpedy zostało odroczone do przyszłego tygodnia. Przyczyną jest niedyspozycja min. spraw zagran. p. Zamoyskiego.

Nowe traktaty handlowe Polski.

Warszawa. (Pat.) 22. bm. w min. spraw zagranicznych został podpisany traktat handlowy polsko-duński i polsko-inflancki. Wzmiankowany traktat opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania i na umowach handlowych zawartych przez Polskę z innymi państwami. Po podpisaniu traktatu delegaci obu stron stwierdzili, że zawarcie traktatu stanowi nowy krok naprzód na drodze wzajemnego zbliżenia się Danji i Polski, dwu narodów mających za sobą tradycje kilkowiekowej przyjaźni.

—oo—

Odroczenie procesu o inwigilację.

Warszawa. (Pat.) Wczoraj w sprawie porucznika Błońskiego przewodniczący sądu płk. Daniec ogłosił uchwałę odrzucającą szereg wniosków a przyjmującą wniosek obrony odesłania sprawy do śledztwa dla uzupełnienia tegoż na termin nieograniczony. Motywem uchwały jest niedostateczne przygotowanie śledztwa i przeładowanie z tego powodu rozprawy głównej. Prokurator zgłosił ze swej strony zażalenie nieważności.

Wolny obrót walutami.

Warszawa. (AW). Min. skarbu zapowiada ukazanie się w najbliższym czasie rozporządzenia, wprowadzającego wolny obrót walutami zagranicznymi wewnątrz kraju. Rozporządzenie to anulowałoby dotychczasowe rozporządzenie dotyczące kupna i sprzedaży walut zagranicznych oraz udzielanie kredytów w tych walutach. Ograniczenia dotyczące wywozu walut zagranicę pozostaną niezmienione.

Prowokacyjne błazeństwo.

Warszawa. (AW.) Redakcja „Gazety Porannej" (organ endecji) ogłasza, iż lokal jej i poszczególni współpracownicy są od pewnego czasu inwigilowani, zaś rozmowy telefoniczne podsłuchiwane. Ponieważ Red. „Gaz. Por." nie przypuszcza, aby to działo się na rozkaz władz wojskowych, przeto zapowiada, iż przyłapanych w pobliżu lokalu osobników odstawiać każe do komisarjatu polic. nie biorąc odpowiedzialności za bezpieczeństwo ich w drodze.

(Jest zupełnie widoczne, że wiadomość powyższą ukuł organ endecji dla odciągniecia uwagi opinji publicznej od toczącego się a kompromitującego b. rząd endecki procesu o inwigilację Marszałka Piłsudskiego. Przyp. Red.).

—

Interpelacja polska w Sejmie pruskim.

Warszawa. (AW.) Poseł do Sejmu pruskiego Baczewski zgłosił do rządu pruskiego interpelację w sprawie otwierania szkół dla mniejszości polskiej. Pos. Baczewski powołuje się na konstytucję niemiecką, która przewiduje tworzenie szkół dla mniejszości narodowych z językiem wykładowym ojczystym.

Opłakane skutki antypolskiego kursu Gdańska.

Gdańsk. (AW.) Ruch kupna i sprzedaży własności ziemskiej na obszarze Gdańska ustał w ostatnich czasach zupełnie. Senat przyznaje, że powodem zupełnej stagnacji w tej dziedzinie jest ustawa ograniczająca prawa nabywania nieruchomości. Ustawa ta — jak wiadomo została ukuta przeciw Polakom — którzy zechcieliby nabywać nieruchomości na obszarze W. M. Gdańska. Obecnie więc stwierdzić można, iż sam senat poczyna przekonywać się o szkodliwości ustawy antypolskiej, która okazała się w skutkach dla samego W. M. uciążliwa.

Głośne echa aresztowania profesora-pacyfisty.

Berlin. (AW.) Międzynarodowe Biuro pokoju w Bernie szwajc. ogłosiło protest przeciwko aresztowaniu znanego pacyfisty niem. profesora Quidde'go, który wygłosił odczyt uzasadniający konieczność wykonania traktatu wersalskiego przez Niemcy. Biuro pokoju nazywa aresztowanie gwałtem przeciwko szlachetnej idei pojednania ludów i zapowiada, że rozpocznie przeciwko Niemcom akcję na terenie międzynarodowym.

Paryż. (AW.) Pertinax w „Echo de Paris" omawiając sprawę aresztowania prof. Quidde'o pisze: „U Niemców wszelkie teoretyczne przyrzeczenia nic nie znaczą wobec zasadniczego braku dobrej woli. Zbrodnia popełniona na Quiddem dowodzi, iż Niemcy żadną miarą nie myślą wypełnić swych zobowiązań traktatowych.

Kadry armji francuskiej.

Paryż. (Pat.) Przyjęta przez Izbę ustawa dotycząca kadr armji czynnej wprowadza redukcję w piechocie zmniejszając liczbę 173 pułków z roku 1924 do 68, w kawalerji z 78 do 45 pułków. Zwiększa natomiast kadry kawalerji w Kolonjach oraz wojska kolonjalne.

—oo—

Battistini.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, w marcu.

Był to tydzień, którego się nie zapomni.

Mistrz kunsztu śpiewackiego, sławny baryton Battistini, podziwiany i przez Lwowian przed laty, był obecnie znów przedmiotem owacyj, jakich od czasu występów Carusa — Wiedeń nie pamiętał.

Jego Rigoletto, Scarpia, Renée, które musiał trzy razy powtarzać na otwartej scenie, wreszcie niezrównany Melusco w „Afrykance", nie tak prędko znajdą tak świetnego oddawcę, jakim jest Battistini. A przytem ta gra!

Podziw wzbudza ten fenomen nie tylko swoim cudownym poprostu aksamitnym głosem, dykcją i szkołą.

Na scenie i estradzie mieliśmy przed sobą śpiewaka, stojącego przed — siedmdziesiątką!

Wagner wyraził się ongiś do Battistiniego: „będziesz królem barytonów". Proroctwo wielkiego muzyka przeszło oczekiwania jego. Battistini, rzec można śmiało, jest dziś królem wszystkich śpiewaków. Mistrz w interpretacji, w opanowaniu oddechu, roztacza przed słuchaczem wszystkie tajniki starej dobrej szkoły, takiej, jaką ona być powinna.

To też w zapełnionej szczelnie wielkiej sali koncertowej zjawił się cały świat śpiewacki dla podziwiania, a może i po naukę...

A maestro Battistini śpiewał piękniej jeszcze, niż kiedykolwiek.

Po mistrzowsku oddanym Fauście, „O del mio dolce" Glucka, darzonymi niemilknącymi oklaskami, nastąpił Donisetti „La Favorita". I tutaj mistrz przeszedł sam siebie: „...oh no! mai non debba la tua fé..." już po tych słowach nie dano mu dokończyć pieśni, jeden huragan okrzyków i oklasków zagrzmiał w sali. Battistini obrzucony kwiatami, wśród powstałej z miejsca publiczności kończy! widocznie wzruszony swoją „Leonorę"!

Był to jeden wieczór niekłamanego, porywającego entuzjazmu. Po skończonym programie obiężono poprostu podjum, biorąc niejako w niewolę wielkiego śpiewaka wraz z jego akompanjatorem. To „parter stojący" i galerje, po największej części przyszli adepci sztuki, chcą mistrza swego z bliska posłyszeć. Ale też i loże i parter nawet się nie rusza. Wszyscy wiedzą, że teraz dopiero zaczyna się właściwy koncert. „Figaro, Prolog, Renée..." sypią się prośby.

A Battistini nie odmawia. Dzieli się chętnie i z wrodzoną sobie gracją swoją sztuką ze słuchaczami, którzyby go i do rana słuchali, gdyby nie to, że w końcu udaje się przebić mur ludzki czułym o zdrowie mistrza swego, sekretarzom prywatnym, którzy uwalniają wielkiego śpiewaka z rąk rozentuzjazmowanej publiczności.

Ale i to nie wszystko. Battistini może opuścić salę dopiero po przyrzeczeniu, że wkrótce znów powróci!

Takie nastroje przeżywa się na wieczorach ostatniego z rodu „bel cante": W. E. B.

—oo—

Z sali koncertowej.

Ubiegły tydzień wykazuje zwiększony ruch koncertowy. Orkiestra teatralna pod kierownictwem kapelmistrza p. Zuny powtórzyła Smetany cykl „Moja ojczyzna". Orkiestra i tym razem stała na wysokości zadania pod umiejętnem kierownictwem p. Zuny, lecz niestety publiczność tym razem nie dopisała Smetana, właściwy twórca czeskiej muzyki narodowej, czerpiąc z ludowej pieśni i tańca ludowego, daje w tym cyklu obraz wprawdzie jednolity, lecz zamało posiada nerwu dramatycznego, aby ucho nieczeskie móc utrzymać w napreżeniu przez prawie dwie godziny. Z sześciu części tego cyklu najoryginalniejsza jest „Wełtawa", gdzie bogactwo melodji oraz urozmaicenie rytmiczne interesują do ostatniego taktu. Tę też część widzi się często na programach koncertów europejskich, nigdy zaś wszystkie części razem, aby nie osłabić wrażenia całości. Przeplatanie Smetany z innym kompozytorem, choćby nawet czeskim (Dworzak, Fibich) więcej byłoby zainteresowało słuchacza.

Znany skrzypek **Szigeti** wspólnie z doskonałym pianistą dr. **Steinbergerem** i tym razem zapełnił tłumnie salę koncertową. Jego przepiękny, szlachetnie brzmiący ton w kantylenie (Goldmarka „arja"), nieskazitelna technika i wybitny smak artystyczny wystąpiły w całej pełni w Dworzaka „Tańcach słowiańskich" w opracowaniu Kreislera.

P. Aleksander **Wertyński**, kompozytor smętnych pieśni Pierrota, to artysta w swoim rodzaju. Interpretacja, mimika, muzykalność i zdolność modulowania głosu przypomina wielce francuską Yvette Guilbert. P. Wertyński, choć interpretował pieśni swe w obcym języku, umiał słuchacza ciągle interesować i pozostawił po sobie nader korzystne wrażenie.

Grd.

Sen o Wenecji.

Wykład prof. J. S. Zubrzyckiego urządzony staraniem Zwiazku słuchaczów architektury.

Skazani siłą konieczności czasów na szarą jednostajność dzisiejszego bytowania, przygniecenie niejako do miejsca ciężarem wojennych i powojennych stosunków — z silniejszą tęsknotą i wrażliwością chłoniemy dziś urok odległych, zamkniętych prawie dla nas światów, ukrywających przedziwne, przebogate skarbnice piękna i kultury. Wspomnienie i opowiadanie o nich, to jakby sen jasny, bajeczna błyszczący świetnością — marzenie o nierealnych prawie, bo nie do zrealizowania kształtach.

Taki sen przeżyć nam dał onegdaj prof. Zubrzycki, opisując w sali Instytutu technologicznego, przy pomocy wyświetlanych przepysznych zdjęć cud architektury weneckiej, stworzonej według słów Mickiewicza „ręką nie ludzi, ale aniołów". Bo też w istocie te kształty czarowne, w twardych marmurach kute, a tak przejrzyście lekkie i różnolitością wytworną form olśniewające, tchną nieziemskim jakimś idealizmem i zdają się być świadectwem nieludzkiej prawie możności artystycznej.

Stanęły w wyobraźni i przed oczyma słuchaczy najcelniejsze arcydzieła sztuki weneckiej, od bazyliki św. Marka, wiążącej w osobliwej swej postaci wyraz szeregu stylów zamierzchłych wieków i wykwit artyzmu średniowiecznego dziedzin rozmaitych: architektury, rzeźby, malarstwa, mozaiki. Więc dalej królewski w przepychu swej budowy pałac dożów, kombinacja niezrównana monumentalnej powagi z finezją koronkowego rysunku koronkowych logji — świadek milczący stracenia swego twórcy, mistrza Callendaria, powieszonego przed wiekami na placu św. Marka w obliczu doży.

Pałac Foscari, pamiętny pobytem Henryka Walezjusza po ucieczce z Polski. Pałac Grimani, gdzie goszczono i witano iluminacją, widowiskami i wyścigami królewicza Władysława IV.; z logji pałacu oczarowany przyjęciem, polski królewicz sypał dukaty weneckiemu ludowi (przykład starego obyczaju „obsypin", którego dzieje skreślił prof. Zubrzycki w szkicu p. t. „Obsypiny — obsyłania"). Dalej dziwnej konstrukcji „campanilla", po której pochyłej równi wyjechał konno Napoleon I. na sam szczyt wyniosłej wieży. I tyle, tyle innych cudów...

Nie pominął prof. Zubrzycki w swym wykładzie tworów weneckich mistrzów dłuta i pędzla. Wśród rzeźb koroną artyzmu jest posąg wodza Colleoni'ego na koniu, który stworzył Verrochio a dokończył Aleksander Leopardo. Arcydzieło to może być odpowiedzią na spór, jaki swego czasu wywołał u nas pomnik Jagiełły w Krakowie, na temat, czy przód głowy konia musi oznaczać koniecznie front posągu. Oba te pomniki ukazują konia i jeźdźca w profilu. Nieopisane bogactwo rzeźbiarskiej twórczości dźwigają kolumny i słupy weneckich krużganków, logji, kościołów, podcieni. W nich kształt najczęściej, choć w rozmaitej formie występujący, to głowy lwów i orłów.

Malarstwo Wenecji stanowi znów odrębny, własny świat pomysłów i ideałów. Występuje w niem cecha charakterystyczna — pociąg do architektury, która daje specjalnie wdzięczne tło dziełom malarskim.

„Cała sztuka wenecka — zakończył prelegent — ma jedną siłę niezwykłą: pierwiastek, który Józef Kremer nazywa „snem młodości". Ostatni cios, jaki zadał Wenecji Napoleon, zabić nie zdołał wieczystości jej piękna i prawdy".

Sala była zapełniona.

Michalina Hansnerowa.

——oo——

O reformę Rad szkolnych miejscowych.

Zainicjowana p. Bron. Scheinera, kier. szkoły w Nyrkowie na łamach „Kurjera Lwowskiego" dyskusja na temat, czy potrzebne są Rady Szkolne Miejscowe i jakby należało obecnie ich niedomagania usunąć, wywołała żywy oddźwięk wśród nauczycielstwa.

Poniżej zamieszczamy w dalszym ciągu opinje nadesłane z kraju. (Przyp. Red.)

I.

D.. p. Tarnopol, w marcu.

Że nasze Rady szkolne miejscowe po wsiach są kulą u nogi naszego szkolnictwa o tem niema dwóch zdań. Gdyby nasze władze zapytały się były ogół nauczycielstwa i ludzi znających stosunki szkolne na wsi, to trzy czwarte byłoby się oświadczyło przeciw wprowadzeniu tej instytucji. Pracuję w zawodzie 20 lat. Przyznam się jednak że w bardzo niewielu wypadkach znalazłem ludzi, którzyby naprawdę rozumieli cel i potrzebę R. Sz. M. Zwyczajnie gminy wybierają do Rady zdecydowanych wrogów szkoły, z którymi o każdą rzecz potrzeba staczać formalne walki. Jeśli kier. szkoły uda się coś przeforsować i wymódz na gminie choćby mały ciężar, wówczas członkowie Rady zrzucają z siebie odpowiedzialność, a zwalają całą winę na kier. szkoły. Skutkiem tego wyradza się we wsi wrogie usposobienie względami nauczyciela. Uchwały R. Sz. M. wywołują protesty jeżeli nie ze strony gminy, to obszaru dworskiego. Rada szkolna powiatowa, zmuszona jest wówczas po raz drugi przeprowadzać w swem biurze rozprawy konkurencyjne, co opóźnia załatwienie najpilniejszych potrzeb szkoły. Nasz chłop sądzi zwyczajnie, że dziecku wystarczy tylko czytanie i pisanie, i na tem powinno się zakończyć jego edukacja.

Jak długo istnieją nasze Rady szkolne miejscowe, tak długo jesteśmy dalecy od wprowadzenia na wsi 7-mio klasowego systemu szkół powszech. Przedewszystkiem gminy nie dadzą grosza na rozszerzenie budynków szkolnych już istniejących.

Przed wojną wszelkie wydatki szkolne objęte budżetem, ścigane były razem z podatkami, teraz jednak wydatki te miały ściągać gminy drogą repartycji, które zwyczajnie nie były ściągane, przez co nasze szkoły w zimie nie pracowały.

Nie jestem przeciwnikiem ciał samorządowych, wiem, że we wielu krajach zachodnich utrzymanie szkół i wynagrodzenie nauczycielstwa przerzuconą jest na gminy, nie na państwo, ale są to kraje wysoko stojące pod każdym względem.

W. Z. Kier. szkoły.

II. [redacted]

Jabłonów w marcu.

Korzystając z uprzejmie udzielonego miejsca w „Kurjerze" na temat „Rad szkolnych miejscowych" chciałbym wyrazić na ten temat swoje zapatrywania.

Dotychczas co prawda, o ile mi wiadomo żadno z pism codziennych z wyjątkiem „Kurjera" nie starało się wyciągnąć, że tak powiem tej sprawy na szerszy horyzont. A naprawdę wdzięczny to temat — i wdzięczne zadanie, kto patrzy umiłowanem okiem w przyszłość Ojczyzny.

Streszczając się powiem, że I. istnienie Rad szkolnych miejscowych, ten zabytek smutnej pamięci czasów Badeniego, powinien uledz radykalnej reformie. 2. Jako kula u nogi dla szkół w 99% przeszkadzająca ich rozwojowi i postępowi, powinien odstąpić swoją władzę, wyłącznie do tego powołanym czynnikom. Ad. 1. Proszę mi powiedzieć jaki pożytek może mieć szkoła i nauczyciel, jeżeli w skład członków Rady szkolnej miejscowej wchodzą: ksiądz, wójt i ekonom, (to w najlepszym razie) i trzech zupełnie niepiśmiennych włościan? Ad. 2. Wielu inspektorów szkolnych nie uznaje już dziś tych instytucji i tylko je toleruje. — Gdzie tak jest — tam wszystkie szkoły cierpią na chroniczny brak drzewa lub wieczne, a przykre „darcie kotów" między kierownikiem, a Radą. Gdzie inspektor po „cichu" że tak powiem, przelał wszystkie czynności na kierowników szkół, dając im bezpośrednio na wydatki szkolne, tam widzimy postęp w pracy szkolnej, a nawet pozaszkolnej.

Zast zegając sobie w danym razie przytoczenie przykładów na tem miejscu, zaznaczam że w kwestji Rad szkolnych miejscowych, tak palącej i naglej powinno w pierwszej mierze wypowiedzieć się nauczycielstwo. Powinny znaleźć się sposoby do gruntownej sanacji tych nienormalnych stosunków.

Witold Steliga.
Kierownik szkoły w Jabłonowie.

ORZECZENIE W SPRAWIE PERL—ILSKI.

Warszawa. (AW.) Sąd marszałkowski wydał orzeczenie w sprawie honorowej między posłem Ilskim a p. Perlem. Sąd stanął na stanowisku, iż słowa p. Ilskiego wyrzeczone w rozmowie z przedstawicielem kinematografów p. Podbielskim, rzucone były nieopatrznie, zaś artykuł posła Perla p. t. „W odpowiedzi na podłość" stanowił zbyt pochopne obwinienie posła Ilskiego.

POWODZENIE POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Warszawa, (AW). Subskrybcja premjowej pożyczki dolarowej rozwija się b. pomyślnie. W ciągu 8 dni sprzedano w Warszawie przeszło 45.000 obligacji.

Wyroki sowieckiego najeźdźcy.

Moskwa. (Pat.) Rosyjska radio-stacja donosi: W procesie toczącym się przed trybunałem w Gruzji przeciw Katolikosowi Ambrozusowi i 10 duchownym gruzińskim oskarżonym przez władze sowieckie o zdradę stanu, sprzeniewierzenie i roztrwonienie majątku kościelnego, trybunał wydał wyrok skazujący Katolikosa Ambrozjusa na 8 lat więzienia, dwóch członków Rady Katolikosa ze względu na ich podeszły wiek na 5 lat więzienia, dwóch innych na 2 lata. Pozostali zostali ułaskawieni lub uniewinnieni.

MOSKIEWSKI SUKURS.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Moskwy: Prasa rosyjska omawia szczegóły tajnych dokumentów czechosłowacko-francuskich i wyraża przekonanie, że odnośne dane są niewątpliwie prawdziwe.

KONKORDAT MIĘDZY WATYKANEM A BAWARJĄ.

Berlin, (AW). Konkordat ze stolicą apostolską a Bawarją został podpisany. — Rząd niemiecki w piśmie do rządu bawarskiego oświadczył, że niema żadnych zastrzeżeń co do treści układu.

FIASKO ROKOWAŃ ROSYJSKO - HOLENDERSKICH.

Roterdam, (Pat.). Pisma donoszą, że pertraktacje rosyjsko - holenderskie w sprawach handlowych, prowadzone w Berlinie, utknęły na martwym punkcie, delegacja rosyjska bowiem postawiła warunek uznania Rosji sowieckiej de iure.

WALKA O USTRÓJ PERSJI.

Teheran. (Pat.). Zwolennicy ustroju monarchistycznego wtargnęli do sali obrad parlamentu, rozdarli flagi narodowe i poturbowali posłów, z obozu republikańskiego.

Zatarg sowiecko-chiński maleje.

Pojednawcze stanowisko Chin. — Karachan zostaje w Pekinie.

Moskwa. (Pat.) Ros. Ag. telegr. donosi, że liczne delegacje chińskich związków politycznych i kulturalnych zwracają się do Karachana z życzeniem, aby stosunki normalne między Chinami a Rosją zostały przywrócone i wyrażają gotowość wywarcia w tym duchu nacisku na rząd chiński. Na prośbę delegacji nieopuszczania Pekinu odpowiedział Karachan, że na razie nie ma zamiaru opuszczać stolicy Chin. Dalej donosi Rosta, iż chińczycy na licznych zgromadzeniach i w pismach ulotnych żądają natychmiastowego układu z Rosją. Gen Wung-Fu miał również wystosować do rządu chińskiego telegram żądający przyjęcia układu Rząd chiński polecił ministrowi spraw zagranicznych podjęcie nanowo rokowań z Karachanem. Minister zwrócił się do Karachana, aby rząd sowiecki anulował swoje ultimatum, oraz aby Karachan przedstawił rządowi rosyjskiemu propozycję wznowienia rokowań, gdyż Wung-Fu, który pertraktował z Karachanem nie miał upoważnienia do podpisywania układu. Karachan w odpowiedzi na prośbę ministra powołał się na wyczerpujące przedstawienie stanowiska rządu sowietów i dodał, że nie może się wdawać w dyskusję co do stanowiska oficjalnego delegata rządu chińskiego wobec chińskiego ministra spraw zagranicznych, gdyż jest to czysto wewnętrzna sprawa chińska. Wreszcie zaznacza komunikat Roty, że wobec nieprzyjęcia przez rząd chiński układu, Cziczerin odmówił przyjęcia na audjencji posła chińskiego w Moskwie.

—oo—

Konwencja konsularna polsko-sowiecka.

Moskwa. (Pat.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie w sprawie zawarcia konwencji konsularnej pomiędzy Polską a Sowietami. Omawiano na niem sprawy czysto formalne. Właściwe obrady konferencji rozpoczną się w poniedziałek.

ZMIANY NA STANOWISKACH W BOLSZEWJI.

Moskwa. (PAT). Pisma dzisiejsze zamieszczają szereg postanowień prezyrjum Centralnego Komitetu wykonawczego, wprowadzających wiele zmian personalnych na ważniejszych stanowiskach urzędowych. Sklański zwolniony został ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Rewolucyjnej Rady wojennej, a następcą jego został Frunze. Opróżnione przez Krylenkę stanowisko prokuratora Sądu najwyższego obejmuje Krasikow. Dotychczasowy zastępca ludowego komisarza dla spraw zagranicznych Frumkim został zwolniony z tego stanowiska. Powyższe zmiany personalne są wyrazem nowego układu stosunków wewnętrznych.

PROCES POLITYCZNY W SOFJI.

Sofia. (Pat.). W piątek rozpoczął się proces przeciwko członkom gabinetu Stambulińskiego.

O PORT WOJENNY W SINGAPOORE.

Londyn. (Pat.). „Times" donosi z Melbourny: Dzienniki australijskie potępiają jednomyślnie projekt zaniechania urządzenia podstawy flotowej angielskiej w Singapoore. Zwołano szereg zgromadzeń protestujących przeciwko temu.

RZĄD TURECKI PRZECIW SZKOLNICTWU WYZNANIOWEMU.

Paryż. (AW). Rząd turecki w odpowiedzi na notę rządu francuskiego, protestującą przeciwko zamykaniu szkół misyjnych, zaznaczył, że świecki charakter republiki tureckiej wyklucza tolerowanie szkół wyznaniowych.

ANTYANGIELSKIE ZAMACHY W IRLANDJI.

Queenstown. (Pat.) 4 żołnierzy irlandzkich uzbrojonych w mitraljezy rozpoczęło ostrzeliwać grupę urlopowanych angielskich żołnierzy. Jeden żołnierz został zabity, 17 ranionych. Żołnierze irlandzcy zaczęli następnie strzelać do kontrtorpedowca angielskiego. W związku z tym wypadkiem Cosgrave przesłał Mac Donaldowi depeszę z wyrazami oburzenia z powodu tego gwałtu i z przyrzeczeniem surowego ukarania winnych.

Aby uniknąć dalszego przelewu krwi bezbronnych żołnierzy, angielska komenda wojskowa w Spike Island, wysłała do Quenstown specjalny oddział wojskowy, celem wprowadzenia pozostałych tam urlopowanych żołnierzy angielskich.

ŻYDZI WOJUJĄ.

Jafia. (Pat.). Podczas utarczki żydów z Arabami, dwaj żydzi i dwaj arabowie odnieśli rany postrzałowe.

—oo—

Pożegnanie dowódcy korpusu.

Święto wojskowe było wczoraj we Lwowie. Gen. Jędrzejewski, dotychczasowy dowódca VI. korpusu, wskutek przejścia na emeryturę, opuszcza, jak wiadomo, to stanowisko, a wczoraj żegnał się z swoim korpusem.

Cała załoga lwowska w rynsztunku bojowym zajęła sporą przestrzeń naszego miasta, ustawiając się na ulicach od wałów gubernatorskich, aż ku ul. Mickiewicza.

Gen. Jędrzejewski wyruszył na koniu wraz z całym swoim sztabem i przejeżdżał przed frontem każdej formacji wojskowej, żegnając się serdecznie z oficerami i żołnierzami. Trwało to blisko godzinę, drugą godzinę zajęła defilada.

Na pl. Bernardyńskim, u wylotu ul. Piekarskiej, gen. Jędrzejewski ze sztabem przypatrywał się defiladzie, którą prowadził dowódca V. dywizji gen. Thullie. Piękny i imponujący był widok przemarszu naszych wojsk, przy dźwiękach marszów granych kolejno przez orkiestry pułkowe. Przypatrywały się też defiladzie tysiące widzów, zapełniających cały plac, oraz wszystkie okna i balkony sąsiednich domów.

Pierwsi ułani jazłowieccy, poprzedzani swoją orkiestrą na koniach, jechali chwacko, chłop w chłopa, równiutkim szeregiem. — Lśniły się w promieniach słońca ostrza szerokich szabli ułańskich i lance z żółtemi chorągiewkami, lśniły się w słońcu lufy karabinów i hełmy piechoty, padały krótkie słowa komendy i mieszały się z echem miarowych kroków żołnierskich, wreszcie zadudniły złowrogo kolosy armatnie i artylerja konna i piesza, prowadzona przez pułk. Łodzińskiego, przesunęła się na końcu przed oczyma widzów.

Sprawność, postawa i ekwipunek naszego wojska, zachwyt powszechny wywoływały, a gdy pojawił się w szeregach czy to powstańczy sztandar kadetów, czy inny sztandar pułkowy, z szacunkiem kłaniała się publiczność owym drogocennym znakom wojskowym.

Generał Jędrzejewski podziękował otoczeniu i udał się do gmachu korpusu. Zebranie oficerskie w kasynie i obiad, odroczono na później, a to z powodu wyjazdu gen. J. do Warszawy, skąd wraca z początkiem tego tygodnia do Lwowa. — Gen. Jędrzejewski nie ma zamiaru rozstawać się z Lwowem, z którym łączą go serdeczne węzły. Miasto nasze zapisze go też w wdzięcznej pamięci i jako nieustraszonego obrońce Lwowa i jako obywatela miłującego szczerze nasze miasto.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Absolwenci i absolwentki 6-cio mieś. kursu Szkoły handlowej Zygmunta Olszewskiego we Lwowie, po ukończeniu i złożeniu egzaminu w dniach od 9—12 marca pod przewodnictwem Delegata Kuratorjum szkolnego na Województwo lwowskie, tą drogą składają W. Panu Dyrektorowi Olszewskiemu i nauczycielce W. Pani Stefanji Majewskiej — serdeczne Bóg zapłać — za pełną poświęcenia pracę i owocny jej wynik. 5847

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 22. marca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	732·2 mm	730·3 mm	730·3 mm
Temperatura	— 6·0°C	+ 2·8°C	+ 3·6°C
Kierunek wiatru	SE	SSE	SE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	30	11	8

Temperatura najwyższa + ·40, najniższa — 8·4.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: zachmurzenie zmienne, wieczorem deszcz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E 3. Głucha, Wik.; gr. kat. N. G. F., 2 P. Jutro rz. kat. Gabr. Arch.; gr. kat. Sofronija. — Wschód słońca 5·22; zachód 5·39.

Teatr Wielki.

Niedziela o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami"— wieczór „Prorok".
Poniedziałek „Pani X." (ostatni występ Bednarzewskiej).
Wtorek „Traviata) (występ Zamorskiej).
Środa „Prorok".
Czwartek „Ptak", komedja w 3 aktach J. Szaniawskiego (premiera).

Teatr Mały.

Niedziela „Pokojówka szuka miejsca".
Poniedziałek „Upiory" (występ Siemaszkowej).
Wtorek „Świderek".
Środa „Upiory" (występ Siemaszkowej).
Czwartek „Upiory" (ostatni występ Siemaszkowej).

Teatr Nowości.

Niedziela „Katja tancerka".
Poniedziałek „Królowa Montmartru".
Wtorek, środa „Mikado".
Czwartek „Katja tancerka".

Teatr Bagatela.

„Dobra rasa". — Bluetka, Kostyńska, Mirski, Grabowska, Bronowski. — „Śpiączka", farsa. — Początek o godz. 8 wiecz.

Kino „APOLLO". Dziś „Lawina".

Ze Lwowa.

— **Delegacja VI. korpusu u Prezyd. Wojciechowskiego.** Wczoraj wieczorem wyjechała ze Lwowa do Warszawy delegacja VI. korpusu w celu złożenia hołdu Prezyd. Rzeczyp. p. Wojciecowskiemu. W skład delegacji wchodzą: b. dowódca korp. gen. Jędrzejewski, komendant miasta i dowódca V. dywizji gen. Thulie, szef sztabu korp. pułk. Rylski, pułk. Cieński, kap. Klink i por. Porczyński. Delegacja przyjętą będzie w poniedziałek na specjalnej audjencji i wręczy Prezydentowi jako dar VI. korp. oficerów piękny portret Prezydenta, rysowany w Spale przez por. Łyszyka.

— **Dar na cele zakładów uniwersyteckich.** Wojciech hr. Gołuchowski z Janowa (koło Lwowa) złożył na ręce kierownika Instytutu zoologicznego uniwersytetu J. K. kwotę dwustu miljonów mkp. na cele zakładów uniwersyteckich. Za ten dar Rektorat uniwersytetu J. K. składa publiczne podziękowanie, wyrażając nadzieję, że czyn obywatelski ofiarodwacy znajdzie licznych naśladowców.

— **Pobory urzędników państwowych** za 1-go kwietnia br. wynosić będą o 5% mniej, co jest zgodnem ze wskaźnikiem drożyźnianym. Czy jednak ten wskaźnik odpowiada rzeczywistości i to we wszystkich dzielnicach?

— **Samowolna podwyżka cennika fryzierskiego.** Doszło do wiadomości Magistratu, że dotychczasowy cennik fryzjerski podwyższony został o 70 czy też 100%, co w obecnych stosunkach jest nieuzasadnione, dlatego Magistrat jako władza powołana do zwalczania lichwy wojennej nie przyjmuje tej podwyżki do zatwierdzającej wiadomości jako uskutecznonej bez porozumienia się z Magistratem i zawiadamia, że równocześnie zarządza kontrolę cenników po zakładach fryzjerskich.

Winni przekroczenia dotychczasowego cennika pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności po myśli obowiązujących ustaw o zwalczaniu lichwy wojennej.

— **Z Izby sądowej.** Przed senatem apelacyjnym, złożonym z sędziów sądu okręg. lwowskiego pp. Niwiadomskigo, dr. Sochy i Mayera, zakończyła się wczoraj rozprawa, której tło głośne było swego czasu w światku prowincjonalnych aktorów. Dyrektor teatru prowinci. p. Henryk Cudnowski zrobił doniesienie do Prokuratury przeciw swojemu sekretarzowi p. Józefowi Bratkowskiemu zarzucając mu, że sprzeniewierzył rozmaite kwoty, powierzone mu na administrację owego teatru. P. Bratkowskiego aresztowano i dopiero za kaucją kilku miljonów wypuszczono go na wolną stopę. Na pierwszej rozprawie przed trybunałem orzekającym we Lwowie został p. Bratkowski uwolniony od zarzuconej mu zbrodni sprzeniewierzenia. W motywach wyroku stwierdził trybunał, że nie było sprzeniewierzenie, albowiem kwoty, które oskarżony otrzymywał od dyr. Cudnowskiego, wystarczały mu zaledwie na skromne utrzymanie, a co więcej, że oskarżony miał jeszcze do niego pretensje materjalne. Powołani do rozprawy świadkowie stwierdzili, że także innych sekretarzy p. Cudnowski w ten sposób wynagradzał, a w dodatku narażał ich na dochodzenia karne. Oskarżonego bronił dr. Kibitz. Od wyroku uwalniającego zgłosił zastępca Prokur. zażalenie nieważności, wobec czego sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę ponownie i zatwierdził wyrok uwalniający I. instancji.

— **Sędziowie przysięgli.** Na urząd przysięgłych w II. kadencji rozpraw wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: Hochman Adam, właść. realn. Hoffman Józef, wł. składu drzewa, Höflinger Tadeusz, przemysłowiec. Hugat Kar, wł. cukierni. Janczyszyn Julj., majster szewski. Jaroszyński Marj., wł. dóbr. Kielar Szym., krawiec. Kierski Jerzy, kupiec. Kustanowicz Mich., budowniczy Landesberger Szym., wł. realn. Lang Rud., urzędnik Ziem. banku Kred. Lenert Mich, malarz pokojowy. Leśniański Wacł., chemik prokurzysta. Lewakowski Zygm., przemysłowiec. Lubliner Leon, fabrykant likierów. Orzechowski Kaz., budowniczy. Podgórski Józ., przedsięb. budowlany. Polny Jakób, przemysłowiec. Schwitkis Arnold, dyr. zakładu przemysł. Sekler Sal., kupiec. Siemiański Jan, urzędnik galic. Tow. Kredyt ziemsk. Starck Fryderyk, ogrodnik. Sychora Wład., geometra Szczudłowski Kazim, wł. realn. Święcicki Edw., dyr. Tow. akc. „Adria". Targalski Leop. zegarmistrz. Tyc Tadeusz, wł. realn. Traczewski Wikt.. wł. dóbr. Wilusz Stan., urzędnik Tow. ubezp. Winter Emil, majster blacharski. Wisłocki Wład., kustorz bibl. im. Ossolińskich. Zienkowicz Bol., księgarz. Zimmer Marek, urzędnik banku przemysł. Zimmerman Chaim, zegarmistrz. Jako przysięgli zastępcy wylosowani pp.: Brylak Wal, krawiec. Dr. Groyecki Stan., adwokat. Dr. Mikolasch Henr., art. malarz. Piotrowski Wojc., inżynier Magistratu. Smolana Ksawery, fryzjer. Sobolewski Józ., emeryt kolej. Steinmesser Izak, blacharz. Stöckl Aug., komisarz Magistratu. Suesser Henr., urzędnik banku hipotecznego.

— **Zamach samobójczy w „Renesansie".** Ubiegłej nocy około godz. 2 w ustępie kawiarni „Renesans" targnął się na życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w okolicę serca Jan Rastowiecki, urzędnik firmy Mentor-Stark, mieszczący się przy ul. Batorego 34. Wezwane pogotowie rat. po założeniu pierwszego opatrunku odwiozło go w stanie groźnym do szpitala. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku, niewiadomo.

Z całej Polski.

— **Ograniczenie wychodźtwa do Ameryki.** Komisja emigracyjna przedstawiła izbie reprezentantów w Waszyngtonie projekt nowej ustawy emigracyjnej, podług którego opierać się muszą kontyngenty, dopuszczone do imigracji, na spisie ludności z r. 1890 a procent ma być obniżony z 3 na 1. Pierwszeństwo mieć będą emigranci, którzy w Ameryce posiadają krewnych.

— **Miljardowe włamanie w Poznaniu.** Przez wywierconą dziurę w podłodze mieszkania położonego nad składem wyrobów skórzanych Stanisława Jeszke, mieszczącego się przy ul. Wolności w Poznaniu, dostali się onegdaj włamywacze i wynieśli olbrzymią ilość wyrobów skórzanych, a to walizek, płaszczy, rękawiczek, neseserów itp. wartości przeszło 10 miljardów mkp. Za sprytnymi złodziejami, którzy są niewątpliwie dobrze zorganizowaną szajką, wszczęła policja poszukiwania.

NADESŁANE.

— **Fałszywe dolary w pow. Lubaczowskim.** Komenda policji w Lubaczowie zawiadomiła tut. Ekspozyturę polic. śledcz. o pojawieniu się w powiecie i okolicznych większej ilości fałszywych dolarów. Celem wynalezienia źródła przeznaczonych w obieg falsyfikatów wysłano na miejsce wywiadowcę.

Z całego świata.

— **Zdemaskowane medium.** „N. Fr. Presse" donosi z Gracu, że zdemaskowano tam medjum spirytystyczne Marję Silbert.

— **Rozwój radjotelegrafji w Niemczech.** Dzięki temu, że rząd niemiecki nietylko nie przeszkadza rozwojowi radjotelegrafji, lecz przeciwnie popiera jej rozwój, radjotelegrafja w Niemczech zdobywa sobie coraz nowe zastosowanie. Onegdaj odbyła się pierwsza lekcja języka angielskiego drogą fal elektr. (AW.)

— **Zniżka cen we Francji.** Z Paryża donoszą, że obniżyły się ceny prawie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby a szczególnie cukru, kawy, masła, jaj i sera. Ceny spadły o blisko 25%

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Gościnny występ L. Zamorskiej** w „Traviacie". Artystka wystąpi po raz pierwszy w „Traviacie" we wtorek 25 b. m.

— **Rozpoczęcie sprzedaży bloczków abonamentowych na kwiecień.** Dyrekcja rozpoczyna sprzedaż bloczków abonamentowych na kwiecień już w środę 26 bm. w Teatrze Wielkim, I piętro, wejście od ul. Legionów. Sprzedaż odbywać się będzie od godz. 9 rano do 1 w poł. Podobnie jak w przeszłym miesiącu, bloczki wydawane będą tylko za okazaniem legitymacji urzędniczej lub związkowej. Zaznaczyć należy, że repertuar na kwiecień będzie znowu bardzo urozmaicony. — W dobrze zrozumianym interesie własnym należy jak najwcześniej zakupywać bloczki.

(m) **Odczyt o problemach towianizmu.** W sali Kasyna i Koła liter.-artyst. wygłosił wczoraj prof. Jan Gwalbert Pawlikowski wykład na temat towianizmu, określając tło, z jakiego wyrosła jego idea, oraz wpływ doktryny Towiańskiego na współczesne umysły. Wbrew twierdzeniom, iż tajemniczy ten mistyk był postacią samotną, niczyim wpływom niepodlegającą, wykazał prelegent środowiska, które umysł Towiańskiego pchnąć mogły na tę drogę i scharakteryzował ogólny ton duchowy ówczesnych sekt i ognisk mistycyzmu w Europie. Doktryna Towiańskiego, interesująca dziś jedynie ze stanowiska historycznego i psychicznego, nie dała społeczeństwu nic, poza propagandą pełną sztucznej egzaltacji i wzbudziła zarzuty ze strony najzagorzalszych jego wielbicieli z Mickiewiczem na czele. Na żaden czyn realny zdobyć się Towiańczycy nie umieli. Terror zaś, jaki przywódcy sekty wywierali na swych zwolenników, nazywa Słowacki grzechem, jakiego jeszcze dotąd na świecie nie było — grzechem przeciwko duchowi. — Odczyt zainteresował bardzo liczne grono osób.

— **Z Bagateli.** Przyjemna buda „Bagateli" cieszy się dobrą frekwencją. Widocznie ludzie lubią, gdy im się prawdę w oczy mówi, gdy się z ich własnych słabostek pokpiwa. Dlatego też produkcje Bronowskiego i Mirskiego stanowią „gwóźdź" programu. Satyry Bronowskiego zdradzają prócz ciętego dowcipu, także dużo spostrzeżeń głębszej natury, które wśród śmiechu mimowoli wciskają się do ciemnych zakamarków psychę ludzkiej. — Farsy „Dobra rasa" i „Śpiączka" obliczone są na większą naiwność i gruboskórność widza i dlatego też nie wiem, czy nie lepiejby było, zużyć szczerą energię artystów do lepszych i bardziej do chwili zbliżonych utworów. (K).

— **Posiedzenie wydziału Zaw. związku literatów polskich** odbędzie się w niedzielę 23 b. m. w lokalu Związku (Ossolińskich 11, 3-cie schody, I. piętro).

— **Akademickie Koło przyjaciół Francji** podaje zainteresowanym do wiadomości, iż zebranie informacyjne w sprawie projektowanej wycieczki wakacyjnej do Francji odbędzie się we wtorek 25 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu seminarjum romanist. na uniwersytecie. Wstęp dla członków i za wiedzą zarządu wprowadzonych gości.

Komunikaty.

Strajk drukarzy. Z inicjatywy wiceprezydenta miasta Dr. Schleichera odbywały się w dniach 18 i 19 marca br. pertraktacje między właścicielami drukarń a pracobiorcami. Na pertraktacjach tych ustalono minimum płacy tygodn. 98,689.185 tys. mp. i zdawało się że pertraktacje doprowadzą do załagodzenia konfliktu i nastąpi podjęcie pracy, gdyż zasadnicza sprawa, to jest ustalenie płacy zostało wspólnie przyjęte. Jednak stało się inaczej, pracownicy drukarscy zażądali od właścicieli drukarń by im przyznano wstecz za czas od dnia 4 do 16 lutego br. 32% zaś od dnia 18 lutego do 15 marca br. 30% do zasadniczej płacy i tą nadwyżkę dodatkowo wypłacić w tych drukarniach które były w ruchu. Gremjum właść. drukarń stojąc od początku strajku na stanowisku że 32% zwyżkę przyznać nie może, lecz by konflikt ten zażegnać przyznało obecną nadwyżkę już od dnia 4 lutego br. dla drukarń które były w ruchu, zaś w drukarniach gdzie pobierano wyższą płacę, nadwyżka ta ściąganą nie będzie. Pracownicy drukarscy nie przyjęli tą propozycję i zerwali pertraktacje, kontynuując strajk dalej.

Sport.

Walny Zjazd Zarządu Oddz. Lwow. Z. H. P. odbędzie się dn. 25 marca w sali Towarzystwa Gospodarczego, Kopernika 20. Początek zjazdu o godz. 10.30.

Zawody hippiczne z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, urządzi 1 p. szwoleżerów w Warszawie. Do konkursu hippicznego (handicap) zapisanych koni 16. Przeszkód 9 na 1.10 mtr. wysokości. Pierwszą nagrodę otrzymał rotm. Trepło (w skoku na wysokość po rozgrywce dochodzi do 1.50 mtr.). 2) rtm. Mastalek. 3) por. Plasonoff.

Walki bokserskie w Paryżu. Onegdaj walczyły w Paryżu dwie pary zapaśników, których wyniku oczekiwał Paryż z wielkiem zaciekawieniem. Walczyli: Kid Lewis i Francis Charles (mistrz francuski); druga para: Fred Bretoael i Paul Fritz. W 15 rundach obie walki przyniosły nierozstrzygniętą.

Sportowiec Toruński Nr. 12. wyszedł z druku. Na treść numeru składają się artykuły: Jak trenuje Dempsey. Z dziedziny lotnictwa. Sprawozdanie z zawodów T. K. S. w Toruniu, oraz wiele ciekawych wiadomości ze wszech dziedzin życia sportowego. Prenumerata miesięczna kosztuje 2 miljony mkp. Adres Redakcji „Sportowca" Toruń, Bydgoska 48.

—oo—

Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych S. A. we Lwowie.

Dnia 11. marca br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, któremu przewodniczył Dr. Stanisław hr. Mycielski.

Naczelny dyrektor Dr. Stefan Skrzyński w wyczerpującem sprawozdaniu przedstawił dotychczasowy zlew w kampanji 1923/24 a następnie omówił konjunkturę handlu rektyfikowanym spirytusem. Kompletny zastój w sprzedaży rektyfikowanego spirytusu w ostatnim dopiero czasie trochę się ożywił z powodu możliwości eksportu, skutkiem tego, że cena spirytusu eksportowego mniej więcej odpowiada cenie wewnętrznej.

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył dr. Stefan Skrzyński kwestię planowanego wprowadzenia monopolu spirytusowego i wskazał na tem większą potrzebę zwartej organizacji producentów. W końcu referował sprawę podniesienia kapitału akcyjnego do sumy 50,000,000.000 Mp., co zebrani jednogłośnie uchwalili.

Po wyczerpaniu dyskusji nad referatem naczelnego dyrektora Walne Zgromadzenie na wniosek p. Leona Podlewskiego i p. Ludwika hr. Mycielskiego uchwaliło następującą rezolucję:

„Ponieważ pewna ilość właścicieli gorzelń rolniczych nie należy jeszcze do organizacji, a korzystając z jej ofiar i zabiegów, nie ponosząc ciężarów, działa bezwiednie na szkodę nietylko Organizacji, ale i swoją, wzywa się wszystkich członków, aby wśród opornych swoich sąsiadów wyrobili przekonanie, że postępowanie ich nie licuje z obywatelskiem pojęciem solidarności i nakłonili ich do przystąpienia do Związku, co należałoby także propagować przez Związek Ziemian.

Zamierająca placówka.

„Czytelnia Akademicka" pod rządami endeckiej kliki.

Z kół młodzieży akademickiej otrzymujemy następujące uwagi:

Dnia 16 marca b. r. odbyło się doroczne Walne zebranie „Czytelni Akademickiej". Nastrój i sposób, w jaki odbyło się to zebranie, świadczy wymownie o zupełnym zaniku sił żywotnych tej placówki. Wprost wierzyć się nie chce, aby instytucja, która dawniej skupiała w swoich szeregach całą prawie młodzież polską wszystkich odcieni, aby instytucja mogąca mieć wprost nieporównane znaczenie kulturalno-narodowe, dziś nie znana zupełnie szerszemu społeczeństwu, w powolnej agonji konała. A jednak tak jest. Zasklepienie partyjne, nietolerancja ideowa i „famílja", do tego doprowadziły, że dziś „Czytelnia", omijana przez młodzież polską bardziej postępową „niebłahonadiożną", stała się reprezentantką młodzieży endeckiej, platformą do jej agitacji partyjnej - - stała się łupem rządów kliki. A te rządy do tego doprowadziły, że na ostatniem walnem zebraniu, złożonem z 50—60 osób (w czem członkowie ustępującego i nowowybranego zarządu), tak mała panowała znajomość spraw i zainteresowanie się niemi, że nie było jednostki, któraby podniosła głos, czy w dyskusji, czy zdrowej krytyce nad takimi punktami, jak sprawozdanie czy zmiana statutu, do którego wprowadzono tak „zasadniczą" zmianę, jak urząd 3-go wiceprezesa (poco?). Na zebraniu panowała taka przygnębiająca „jednomyślność", że porządek „Walnego Zebrania" w przeciągu niepełnych 2 godzin (wliczam w to przemówienie prof. Starzyńskiego), bez żadnego sprzeciwu i interpelacji, wyczerpano i ukończono (sic!).

Sapienti sat,! **B. Ż.**

Dział grafologiczny.

(Próbki, pisane atramentem, bez linji, podkładek, kratek, nie odpisywane, nawet z pamięci, proszę zaopatrywać godłem. Ocena 1 milj. mp., pisemna 3 milj. mp.).

41. Smętek. Umysł dziwny, jeszcze bardzo niewyrobiony, zupełnie pod wpływem tego, co Pan zasłyszy czy zobaczy, słowem, rzadko u mężczyzny tak mało pędu do wytworzenia silnie odrębnego „ja". W życiu uczuciowem też brak silnych namiętności, brak żywiołowego pędu zmysłów. Naprawdę Pan nic nie bierze całkiem na serjo, bo brak Panu kręgosłupa psychicznego; zawiele też tzw. „kobiecości": kaprysów, płytkości strojnej w kolorowe złudy. A przecież jest Pan bardzo realny, nawet złośliwy dla idealizmu. Tyle dziedzin życia dla Pana nie istnieje! Szkoda, że Pan nie jest konsekwentny wobec ludzi, ma Pan dane na człowieka panującego nad sytuacją. Jest i szeroki gest, prawie bez troski, ale to też nicość. To rodzi — pesymizm.

42. Giograf. Brak Panu wybitnych zdolności syntentycznych, ma Pan luki. Brak żywego odczucia intuitywno-artystycznego, potrzebnego w naprawdę głębokiej wiedzy. Jeszcze mało oryginalności. Żyje Pan w zaciasnych ramach życia codziennego. Może się Pan rozdrabnia, mienia na miedziaki, a stworzono Pana na jednolitą bryłę? Silne życie uczuciowe, dość namiętne nawet lubo Pan wpadł w kompromisy. Jest Pan dobrym człowiekiem. Cała ta partja życia idzie na wewnątrz, w ukryciu. Widzę zalążki pesymizmu. Warunki robią Pana niedbałym, niedokładnym, choć Pan nie jest z natury chaotycznym. Więcej radości i piękna niż obcego Panu racjonalizmu. Wielka wada: nieumiejętność opanowywania ludzi i życia, znamionujące Pana jako jednostkę, któraby więcej zrobiła w odsunięciu od świata.

43. Tuberoza. O intelekcie Tuberozy nie będziemy szerzej pisali, nie jest to bowiem dziedziną centralną jej psychiki. Charakter wyraźny, wyrobiony, stosunkowo zrównoważony, daleki od ekstrawagancji i nie polujący na chorobliwą oryginalność, wogóle dobry. Gdy spotka kogoś słabszego, może go i teroryzować, choć dąży do ulegnięcia komuś indywidualnie oryginalniejszemu. Zbyt szczerą Tuberoza nie jest, niekłamiąco potrafi omotać subtelnie prawdę. Kieruje się sympatją i antypatją; mała dawka zmysłów. Brak prostoty wewnętrznej i zewnętrznej, okazuje chęć pokazywania się. Więcej konsekwencji byłoby potrzebną ozdobą tej duszy, stworzonej do życia realnego i normalnego. Próbka pisana w chwili niecierpliwości.

45. Adwokat. Pisze Pan o próbkach, a załączona tylko jedna i nic więcej. (vide nagłówek). Oceny podaje się z próbek pisanych alfabetem łacińskim w jakimkolwiek języku.

(Inne oceny zostały wysłane pisemnie).

NADESŁANE.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 22. marca.

+ **Ujednostajnienie systemu notowań giełdowych w całej Polsce.** Ministerstwo przemysłu i handlu zwołało na 12 kwietnia przedstawicieli rad giełdowo- towarowych z całej Polski celem ustalenia systemu notowań giełdowych na obszarze całej Polski.

+ **Handel zagraniczny Polski.** W r. 1923 wyniósł wywóz wartości 1,195.9 milionów fr. zł., a przywóz 1,118.2 milj. fr. zł.

+ **O zwyżce cen produktów naftowych** donoszą z Ameryki północnej.

+ **Fiasko Targów wiedeńskich.** Na zgromadzeniu przemysłowców wiedeńskich stwierdzono, że ostatnie Targi wiedeńskie nie powiodły się. Transakcji i zamówień było bardzo mało a specjalnie branża metalowa nie zrobiła większych interesów. Wogóle targów tych za wiele. Sztuczne ani rzemiosła podnieść ani interesów ożywić nie można.

KURSA WALUT.

W sobotę dolar trzymał się przez cały dzień. Płacono 9.300. Pod wieczór dała się odczuwać tendencja zwyżkowa. Transakcje nieliczne. Przeciętne kursa w obrotach prywatnych; dolar 9.350, funt 40.000, Paryż 495.

P. K. K. P. płaciła: dolar 9,240, funt 39.550, frank szwajc. 1.585, francuski 475.

OBROTY W AKCJACH.

Sytuacja bez zmiany. Kursa bez zmiany. Tendencja utrzymana. Niekotowanych nie było.

Bk. Hipoteczny 2575, 2600, 2550. Pokred 400. Przemysłowy 2150, 2155. Z. B. K. 800. 775, 750, 825. Browary 27000, 27250 (26900, 26800). Chodorów 22750. Cegielski 2600. Gafota 1300. Tohan 1575. Ćmielów 3000. Lokomotywy 2400. Marynin 6000. Niemojowski 2350. Nitrat 1240. Oikos 16750. 16800, 16500. Pezet 875, 900, 925, 950. Nafta 2360, 2350. P. T. B. 505, 510, 500. Siersza el. 1300. Siersza g. 22000, 21900. Tespy 26000. Zieleniewski 44750. 45000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty i dewizy zagraniczne bez zmiany; dolar 9.350—9.250; nastrój dla akcji zwyżkowy. 22. III. Tel. wł. (G).

AKCJE WARSZAWSKIE.

Bk. Przemysłowy Lwów 2200. Siła i światło 2775. Chodorów 23000. Michałów 3300. Cegielski 2750. Parowozy 1900. Pocisk 5700. Ursus 5050. Zieleniewski 48000. Żyrardów 1820000. Zawiercie 245000.. Tendencja mocniejsza. (AW.)

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają. T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	22 marca	B) Akc. przem.	22 marca
Akc. Związk. . .	0000	Górka	0000
Handl. Pozn. . .	0000	Oikos	16800000
Hipot. akc. . . .	2600000	Parowozy	180000
Hipot. zemel. . .	0000	Patria	000
Małopolski . . .	000	Pezet	T 950000
Powszechny . .	400000	Pocisk	0000
Przemysłowy. .	2155000	Polski Glob . .	000000
Rolniczy S. A. .	000	Polska Nafta . .	2360000
Ziemski kred. .	825000	Pol. Tow. Bud.	00000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. . .	1575000
Browar Lwow.	27250000	Rakszawa	13250000
Chodorów	22750000	Siersza el. . . .	1300000
Chybie, fabr. c.	00000	Gór. Siersza . .	22000000
Karpalit	00000	Tepege	000000
Ćmielów	3000000	Tespe sól pot.	26000000
Galicja	—	Tehate T. a. . .	000000
Gafota ex	000	Zieleniewski . .	45000000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 70.	Warszawa 22 marca	Zurych 22 marca	Gdańsk 22 marca
	Dewizy		
100 Mk. pol.	— 100 —	—	633-0, 637
1 funt ang.	39950000	24 87	25
100 frs franc.	48950000	30 60	30, 62-30, 78
100 fr. szwaj.	160800000	100·00	
100 frc. belg.	38680000	24·90	
100 K czesk.	26400000	16·77	
100 K węg.	— —	0·0085	
100 K austr.	13100	0·0081	
100 M niem.	00000	0131	
1 Dolar am.	9300000	5·78	
100 Lir wł	39897500	24 90	
100 Lei rum.	00000	3 05	
100 guld. hol.	343750000	2·13	
100 K norw.	—·—	80 00	
100 K duńsk.	— —	90·50	
100 K szw.	—	151·50	
Frank złoty	1800000		
Miljonówka	1075000		
	(AW)	(AW)	(AW)

Zapiski.

Książki nadesłane.

Pieśń i chóry ludowe. Tadeusz Mayzner „Kultura Nowej Polski“. Serja I. L. 5. Nakładem Tow. Wydawniczego „Ignis“ Warszawa.

Jak zorganizować i prowadzić książki handlowe bez pomocy księgowego. M. Pacoszyński Grudziądz 1923. Z Drukarni Pomorskiej T. A. Grudziądz.

Reforma prawa małżeńskiego, przez Dra Zygmunta Mandla adwokata w Krakowie. Tom I. Bibljoteka prawa Małżeńskiego.

Czasopismo prawnicze i ekonomiczne Rocznik XXI Nr. 7-9. Kraków 1923. Krakowska Spółka Wydawnicza.

Ruch prawniczy i ekonomiczny, rok III, zeszyt 4. Kwartał czwarty 1923. Wydane z zasiłkiem Wydziału Nauki Ministerstwa W. R. i O. P. Poznań 1923. Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha.

Handel Zagraniczny Polski w styczniu, lutym i marcu 1922 r. Warszawa 1923. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Główny skład księgarnia E. Wende i Ska. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9.

Wybór Poezyj I. Pieśni i jamby

Wybór Poezyj II. Satyry i listy. Q. Horatius Flaccus. Przekład Jan Czubek, słowo wstępne Kazimierza Morawskiego. Wybór pisarzów polskich i obcych dla domu i szkoły Nr. 26 i 27. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Marjan Dubiecki. Zarys biograficzny z powodu 85-tej rocznicy urodzin. Stefan Pamarański. Nakładem Zygmunta Pomarańskiego i Ski, Zamość-Warszawa.

Posady i prace.

Emerytowany komisarz kontroli skarbowej, bezdzietny wdowiec, lat 49, poszukuje jakiegobądź zajęcia czy to kancelaryjnego czy też jako magazyniera, zarządcy, rachmistrza lub kontrolor lasowy i t. p. Adresować: Julian Czajkowski, Horodnica przez Husiatyn. 1970

Pracownia instrumentów muzycznych Józefa Zająca Kraków, Florjańska 21. poszukuje zaraz zdolnego robotnika do naprawy instrumentów muzycznych. 5823

Różne

Tłumaczenia niemiecko-polskie przyjmuje wytrawny praktyk Wojciech Jabłoński, Lwów, Sykstuska 40. III. p. 5530

Pokoju umeblowanego przy rodzinie poszukuje starsza osoba za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Lwowsk.“ pod „Pokój“. 5762

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu

ogłasza PRZETARG OFERTOWY

na budowę (dokończenie) domu oficerskiego Nr. 1

w bloku domów Oficerskich w Kowlu przy Szosie Brzeskiej.

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dokonanie budowy domu Nr. 1. w Kowlu“ należy składać w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Kowel — Szosa Brzeska do dnia 3. kwietnia 1924 r. godz. 10, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć:

1) Kwit na wpłacone wadjum do Kasy skarbowej w wysokości 3 prc. oferowanej sumy.

2) Deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe i dodatek do ychże są oferentowi znane i że oferent takowym podporządkuje się.

Oferty można wnosić tylko na drukach, dostarczonych przez Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel.

Oferty, nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta.

Bliższe informacje (przeirzenie planów i kosztorysów) oraz kosztorysów ofertowych udziela Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Kowel (Szosa Brzeska) codziennie w godzinach urzędowych. 5848

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.